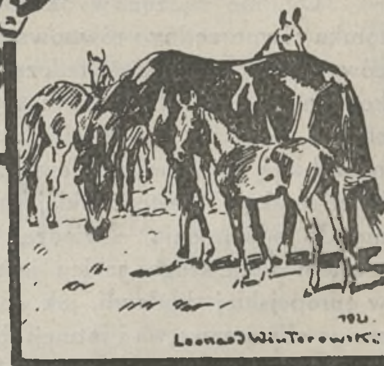
Rok V. Warszawa, 30 grudnia 1926 r. Nr. 49 i 50.

JEŹDZIEC i HODOWCA







WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA
w Warszawie kwartalnie 10 zł.
Cena numeru 2 zł.
ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Krakowskie Przedmieście 32, telef. Nr. 220-26
Rachunek P.K.O. Nr. 6161.

Wszystkim naszym Szanownym Prenumeratorom i Czytelnikom przesyłamy serdeczne i najlepsze życzenia noworoczne.



JESIENNE POLOWANIE W ANGLJI. Słynna sfora psów w Belvoir.

Wytworzenie i utrwalenie rodów żeńskich w hodowli pełnej krwi.

Panu Fryderykowi Jurjewiczowi, odnowicielowi i opiekunowi powojennej polskiej hodowli, pracę te poświęcam.

Ogólnie sądząc wydawałoby się, że w dzielności potomka równorzędny i równoważny jest udział obojga rodziców — tymczasem doświadczenie i dzieje hodowlane przekonywują i uczą, że przewaga w tym razie jest raczej po stronie żeńskiej, i że łatwiej jest o dobrego ogiera-ojca, niż o wybitną przelewającą swe zalety w dalsze pokolenia klacz-matkę. Wartość takiej klaczy jest bezcenna, ze stada nie do odstąpienia — wiedzą nawet o tem Arabowie — a celem niniejszego szkicu jest wykazanie na przykładach w europejskiej hodowli, jak ważnem jest, przy pomocy bystrego oka, znawstwa i intuicji hodowlanej, wyróżnić odpowiednią jednostkę, a następnie krew jej w dalszych pokoleniach utrwalić. Do tego celu prowadzą dwie drogi, a mianowicie: dochowanie się od wybitnej matki stadnej córek, po ogierach różnych rodów, ale prądów odpowiadających jej krwi dla późniejszych dalszych hodowlanych kombinacji i troskliwe zachowanie tych klaczy w stadzie w celu wychowania pokoleń zaaklimatyzowanych, miejscowych, co Niemcy określają słowem „bedenständig". Drugą drogą prowadzącą do tego celu jest wzmocnienie prądów krwi danej wybitnej matki przez chów krewniaczy (inbreed) na nią samą w dalszych, a niekiedy nawet w bliższych pokoleniach. Oprócz świadomej celu, wytężonej pracy hodowlanej, gra tu wielką rolę jak wszędzie los szczęśliwy, i nie wielu hodowców może się poszczycić prawdziwie udanemi wynikami.

Do takich zaliczamy w Anglji między innymi lordów Falmouth, Derby, Roseberry, Astor, Mr. Cox, Mr. Hulton. W Francji p. Lupin, de Bremond, Aumont, Caillaut, bar. Schiekler, bar. Rotschild. W Niemczech hr. Lehndorf, bar. Oppenheim, Haniel, p.p. v. Weinberg. W Austro-Węgrzech p. E. Blascowits, hr. Batyany, hr. Zichy, p. Luczenbacher, Dreher, bar. Springer. W Polsce p. L. Grabowski, L. hr. Krasiński, p. J. Reszke, ks.ks. Lubomirscy. Nie wymieniam innych dawnych i dzisiejszych znakomitych hodowców, sądząc, że obraz ten uzupełnią poniższe genealogje rodowodowe sławnych zasłużonych matek rodów, doprowadzone do obecnej chwili, co należycie udowodni myśl piszącego, o doniosłości wytworzenia i utrwalenia żeńskich rodów w hodowli pełnej krwi.

UWAGA: Nazwiska drukowane kursywą oznaczają wybitne konie na torze lub w stadzie.

ANGLJA.

Statystyka wygranych przez potomstwo jednej klaczy, wykazuje na klacz „Galicja" (Galopin—Izoletta), jako stojącą na czele matek świata, których potomstwo zdobyło najwyższą sumę wygranych — walczy o to pierwszeństwo a zdaje się, że je nawet osiągnęła klacz „Festa" pp. v. Weinberg, której dzieci, wnuki i prawnuki mają rekord w tym względzie, za niemi kroczy „Mowerina" (Scottisch Chief-Stockings) — uważam jednak, że o ile jest mowa o matce rodu, to pierwsze miejsce należy się tej klaczy, która odznaczyła się, nie tylko dając znakomite męskie potomstwo lecz przedewszystkiem ż e ń s k i e, na którem by można było dalej budować i utrwalać w dalszych żeńskich pokoleniach cenne rodowe właściwości tej krwi. Powracając zatem do klaczy „Galicia" to dała ona tak znakomite ogiery jak: *Bayardo* po Bay-Ronald i *Lemberg* po Cyllene, dalej mniejszej już wartości Eastern po Eager, Carpathian, Kwang-Su po Cicero, Radames po Radium, zaś z klaczy bezklasową Zia po Radium i Silezia po Spearmint, która dała Ciceronette od niej Picarroon i Mydear matkę og. Carawel. Mowerina dała fenomenalnego wyścigowca Donovan po Galopin, prawie zupełnie bezwartościowego jako reproduktora, nieszczęśliwego w karjerze wyścigowej Raeburna, po St. Simon, ale mającego stadne powodzenie, i Sir-Joshua, po St. Simon, zaś córki jej: Modwena po Galopin, Amoena po Hampton, Semolina po St. Simon i Elisabeth-Hardwick po Orme, niczem się w stadzie nie wyróżniły pomimo łączenia z pierwszorzędnemi ogierami Tytułu do miana matki rodu odmawiamy również klaczy Perditta II pomimo, że dała przesławną trójkę braci po St. Simon t. j.: Florizel II, Persimon i Diamond-Jubilee (czwarty syn Sandrigham po St. Simon niewytrzymał treningu i sprzedany do Ameryki nic tam nie dał wartościowego), gdyż córki jej Barracontа po Barcaldine (dała og. Leubar po Friar-Lubin) Azeeza po Surefost i Nadejda po St. Simon, w niczem nie poszły w ślady swej matki. Tylko dla dokładności dodaję, że sławna Perditta dała ponadto og. Derelict po Barcaldine, któren zdołał wygrać 265 Ł, i og. Farrant po Donovan, któren nie biegał.

Typowemi matkami rodu były: Pocahontas, Penelope, Martha Lynn, Queen Mary, Miss Agnes. Pocahontas po Glencoe i Marpessa dała ogiery: *Stockwell*, Rataplan, *King-Tom*, Knightof-Kars, Knight of St. Patrick i klacze Auricula, Ayacanora, Araucaria, Bertha Indiana. Ayacanora dała Chattanooga, Sir Amyas i *Nike*, babkę Kundry p. J. Reszke. Araucaria dała *Chamant*, *Rayon d'or*, *Wellingtonia*, ojca *Clowera* i *Plaisanterie* od której *Childwick* i Topiary (matka *Tracery*), z klaczy dała Catalpa, Stephanetis i Gardenia. Od Gardenii przez Golden Iris i Sanctimony wywodzi się francuski *Sans-Souci II*, zaś ostatnia córka Pocahontas, Indiana, jest protoplastką *Kasbah*, która dała *Kizil Kourgan*, zaś ta znakomitego ogiera *Ksar*. Sławny ród Agnes wywodzi się od Miss Agnes po Birdcatcher, która dała Goldsseker, Kingof-Kars, Bismarck, Landmark Couronne de fer, Little Agnes, Brown Agnes, Dark Agnes, Frivolity, Windermere i Polly Agnes. Brak miejsca by zająć się licznem potomstwem wszystkich wymienionych córek Miss Agnes. Dla uwidoczoienia co to były za perły w stadzie, wspomniemy tylko o Polly Agnes — jest ona matką Lily Agnes po Macaroni. Lily Agnes dała po Bend'or Ossory, *Ormonde*, *Farewell*, i *Ornament*. Ornament dała: *Labrador*, Star-Ruby *Collar* po St. Simon i *Sceptre* po Persimmon. Sceptre dała Maidof-the-Mist po Cyllene,

Maidof Corinth po Cyllene, Coronation po Isinglass, Queen Carbine po Carbine, Curia po Cicero, Sceptre Daugther i Grosvenor po Cicero i gniadą klacz po Gleneski; Maidof-the-Mist dała *Hamoaze* po Torpoint, Frusquinino po St. Frusquin, *Sunny Jane* po Sunstar, Glencoe po Bayardo, *Craigan-Eran* po Sunstar i Jura po Gainsborough. Hamoaze dała *Buchan* po Sunstar, *St. Germans* po Swynford, *Saltasch* po Sunstar i *Tamar* po Tracery. Druga córka Sceptre, Maidof Corinth dała: (w Austrji) Madame Curie po Radium, Brautvon Corinth po Kottingbrunn, Korfu po Gascony. Madame Curie dała *Heloise* po Sanscrit. Trzecia córka Sceptre, Coronation dała: (w Włoszech) Tizania po Marco, Theotocopula po Trush, Teniers po Chaucer, Thorwaldsen po Lally, Terra D'embra i Tranquilla Cremona po Sir Archibald Czwarta córka Sceptre, Queen Carbine dała Barina po Sunder, Calabra po Neil Gow i Quere po Fairy-King Barina

Illumina po Rosierucian i Paraffin dała Swalling po Tow Moor, *Ladas* po Hampton, Phosphine po Foxhall, *Chelandry* po Goldfinch i Gas po Ayrshire. Phosphine dała Iwonne po Sheen od niej Paraffin-Lass po St. Frusquin, która dała Love-Oil po Amadis od niej *Legattee* po Gay Crusader. Chelandry dała *Perdicas* (ojca naszego Parachute) po Persimmon, Chersonese po Cylgad (od niej sławny australijski Heroic po Valais synu Cicero), *Neil Gow* po Marce, Popingay i Traquair po St. Frusquin, Scyscraper po Ayrshire, Popingay dała Pompadour po Bayardo, Goodandgay po Bayardo, Popingoal i *Magpie* po Dark-Ronald i *Cross-Bow* po Gay-Crusader Goodend-gay dała po Swynford *Saucy Sue* i Swiftandsure' Popingoal dała *Miss Gadabout* po Cylgad, *Pogrom* po Lemberg, *Book Law* po Buchan i Oubliette po Valens (od niej Booklet po Buchan), Gas po Ayrshire i Illuminata dała *Cicero* i Kinsky po Cyllene, Bezo-



HURRY ON (Marcovil i Tout Suite), pierwszy na liście reproduktorów w Anglji w 1926 r. Potomstwo jego wygrało w tym roku 59.110 funt. szterl.

dała Great Barrier po Chaucer. Quere dała Quaster po Gay-Crusader Piąta córka Sceptre Curia dała Romanillare po The Tetrarch i Conciliate po Swynford. O wiele wyżej od „Galicii" postawiłbym jako matkę rodu kl. Paraffin po Blair-Athol i Paradigm. Krew jej gra do dziś dnia wielką rolę na torze i w stadzie, przelaną w licznych już pokoleniach przez jej córki: Amonde II po Scotish-Chief, a zwłaszcza przez Illuminata po Rosicrucian i Footlight po Cremorne. Ród Illuminaty starannie jest pielęgnowany i utrwalany w stadach Lorda Rosebery i Lorda Astor, zaś ród Footlight przez jej córkę Glare odradza się wybitnie wieloma latoroślami w Niemczech — i nową silną linją w stadzie Waldfried pp. von Weinberg

nian po Valasquez *Gascony* po Kendal, Rhetoric po Cyllene, Wildair po Velocity i Valve po Valasquez. Rhetoric dała Politian po Dark-Ronald. Valve dała Vaucluse, od niej Fererunner po Chaueer i Bon Grace po Spionkop. Wszystko są znakomitości. Druga córka Paraffin, mianowicie: Footlight po Cremorne dała *Float* po Sheen, Silwer Thread, Lightfood po Muncaster i *Glare* po Ayrshire, wybitnym ojcu dobrych klaczy, matek stadnych, podobnie jak Y. Molbourne, Prince Charlie, William The-Third. Lightfoot dała Royal-Foot-Step — od której Regina Castra po Ard-Patrick, zaś od niej po Dark-Ronald, *Reichenau* (Derby austr.), Glare dała *Flair*, Vivid *Lesbia* po St. Frusquin, Rodesia po St. Frusquin, Menda po Gallinule, Lady Lightfoot po Isinglass

i Lady land po Kendal, Lesbia dała Moonfleet po John o Gaunt i Romeo po Flying Fox. Lady Lightfoot dała *Prince Palatine* po Persimmon. Lady land zakupiona do Niemiec do stada pp v. Weinberg dała *Laland* i *Landstürmer* po Fals, *Lady like* po Wołodyowski, *Lätizia* po Ard Patrick, Livia po St. Frusquin i Lotty po Fels. Lady-like dała *Lady Leve* po Eels, a zasekwestowana w Anglji podczas wojny i nabyta do Francji, dała tam obecnie biegającego obiecującego dwulatka French Polisch po The Irischman. Lady love dała Liebesgott po Biniou, *Lampos* po Fervor, Larve po Pergolese i Lara po Graf Ferry. Lätizia dała *Lentulus*, Lätare i Lawa po Fels. Lätare dała Lamoral i Louisiana po Nuage i Lerbeer-Krantz po Easstern. Lara dała Lichtfee po Czardas i Latona po Fairy-King. Livia dała Linde i Lil po Fels. *Lorbeer*, Liebhaer i Liktor po Fervor. Linde dała Latona po Elepement i Lehndorf po Lycaonic. Lil dała Lelia i Letzte-Liebe po Laudon, i Lieserer po Landgraf. Latona dała Lotka po Danilo II. Letty dała Lonja po Majestic, Lethario po Dark-Ronald, Loto, Lorica i Locken-Kopf po Fervor. *Gniada* Lonja dała Leonardo po Scarabäe i wprawiającą w zdumienie i zakłopotanie. hodowców biologów od urodzenia całkiem *białej maści* klacz „Weher" po *ciemnogniadym* Pergolese. Powracając do Anglji, zaznacza się, że Lord Derby opiera swoją hodowlę na rodzie klaczy *Canterbury Pilgrim* po Tristan i Pilgrimage; nie należy to do naszego tematu właściwie, gdyż przelewa ona swoją cenną krew nie tyle przez córki, co przez trzech synów: *Swynford, Harry of Hereford* i *Chaucer*. Z córek Canterbury Pilgrim są w stadzie Lorda Derby natępujące: St. Victorine po St. Serf, która dała Olympian po Orme, Triumpf II po Ladas, Distaff po Ayrshire, St. Rules po Isinglass, Pére-la-Victoire po Dinna Forget i St Estebbe po Bridge of Canmy od niej White Ant po White Eagle i Equator po Golden-Sun; Gourd po Persimmon od niej Lota i Flagen; Pilgrims Way po St. Frusquin od niej Sandy-Way. Pilgrims Father, Va Via i Way father; The Tabard po Zinfandel od niej Rouge Dragon i Stanislaus; Nus-Veiling po Roquelaure od niej Peeping Tom— wreszcie Wife of Bath po St. Simon, od niej: Mr. Clever, Verbena, Port Sunlight i White-Wasch po White Eagle. Port Sunlight dała: Araby, Port Royal i Portsey. White Wasch dała: Moabite i Blanchiseuse po Phalaris Całe stado p. Hulton niedawno po śmierci właściciela wysprzedane za olbrzymią sumę stworzyła jedna klacz „Silwer Fowl" po Wildfowler. Dała ona jedenaście źrebiąt samych zwycięzców, mianowicie: *Fifinella* (Derby) Sirrah, *Silwern*: Silwercoin Silwerwand, Silwanite, Sabian, Scrumptious, *Soubriquet, Silwertag* i Silvretta. Lord d'Arbernon zbudował swe stado na krwi kl. Rinowata. Z jej krwi pochodzą znane: Renaissance, *Donetta, Cos, Eos*, Alls'Blue, *Diadem*, Dian, *Diadumenos, Diophon*, Donnasol, Donnina, Lady Phoebe, *Apple, Sammy*, Magdala, Galardo, Solicitude. Zapewne dość tych przykładów dla przedstawienia jakie znaczenie przypisują w ojczyźnie hodowli pełnej krwi utrwalenie żeńskich rodów. Nie mogąc wyliczyć oczywiście wszystkich angielskich sławnych żeńskich linji, dodaję, że hodowla angielska pełnej krwi wywodzi się i dotąd opiera na następujących rodach klaczy: Devotion i córki jej St. Marguerite, Martha Lynn, Maidof Mascham, Manganese, Sunflower, Concussion, Queen Mary, Bribery, Seclusion, Alice Hawthorn, Ellen-Horne, Lądy Morgan, Queen Bertha, Stray Shot, Distant Shore, Jenny Diwer, Stockings, Corrieroy, Boundary, Enigma (Grawity Tact).

Wybaczą czytelnicy, jeżeli w rozdziale o Anglji zakradły się może pomyłki lub zaszły opuszczenia, piszący bowiem nie miał niestety pod ręką studbooków angielskich

(D, c. n.) *Paweł Popiel.*

Kurozwęki dnia 8/IX. 26 r.

Pierwszorzędne torowe klacze.

W paryskim le Sport-Universal za miesiąc listopad, hodowca i właściciel stada pod pseudonimem „Pot—8—os"*) pomieścił zajmujący artykuł o „słynnych klaczach stadnych". Celem tego pouczającego studjum jest wykazanie przedewszystkiem, nadmiernego wyzyskiwania klaczy na torach wyścigowych, iż ten nadmiar pracy przenoszonej w młodym wieku wywiera bardzo szkodliwy wpływ na przyszłą działalność stadną. Tu nie idzie o nadwyrężenie ścięgien lub innych części organizmu, ale o ogólne przemęczenie, z nadwyrężeniem nerwowego systemu, które częstokroć powoduje długo jałowość, porzucanie lub dawanie źrebiąt niezadawalniających wprost o wiele niższej klasy od rodziców. Po tym krótkim wstępie streszczającym zadanie autora, przytaczam dosłownie wyjątek z artykułu „Pot—8—os", który pisze: „Statystyki wykazują nam, iż klacze wysokiej klasy, co dużo biegały, najczęściej następnie normalnie p r z e k a z y w a ć się nie mogą, a byłoby to możliwe, gdyby były więcej oszczędzane". A jako przykład można stawić „La Camargo" i tyle innych, włączając do nich „Tenebreuse".

Przedewszystkiem co dała „La Camargo", nic zadawalniającego, a zaznaczyłem to już w liście, który był wydrukowany 27 kwietnia 1923 roku, a mianowicie: „La Camargo" była bezwątpienia klaczą wysokiej klasy, ale współzawodniczy w 35 płaskich wyścigach, było to ujemnem dla przyszłej klaczy stadnej i potwierdziło się pomimo jej złączenia z „Ajaxem" jednym z najlepszych torowych koni. Ale, jeżeli klacze co dużo biegały nie dają s a m e p r z e z s i ę koni klasy, należy zaznaczyć, iż ich córki są zdolne to wykazać Zdaje się jakby n a t u r a potrzebowała wypoczynku i dwóch, trzech generacji dla doprowadzenia do równowagi, wyczerpany organizm nadmierną liczbą prób publicznych". A właśnie się zdarzyło to z „Mauri" córką „Ajaxa" i „La Camargo". „Mauri" rzeczywiście biegała tylko cztery razy

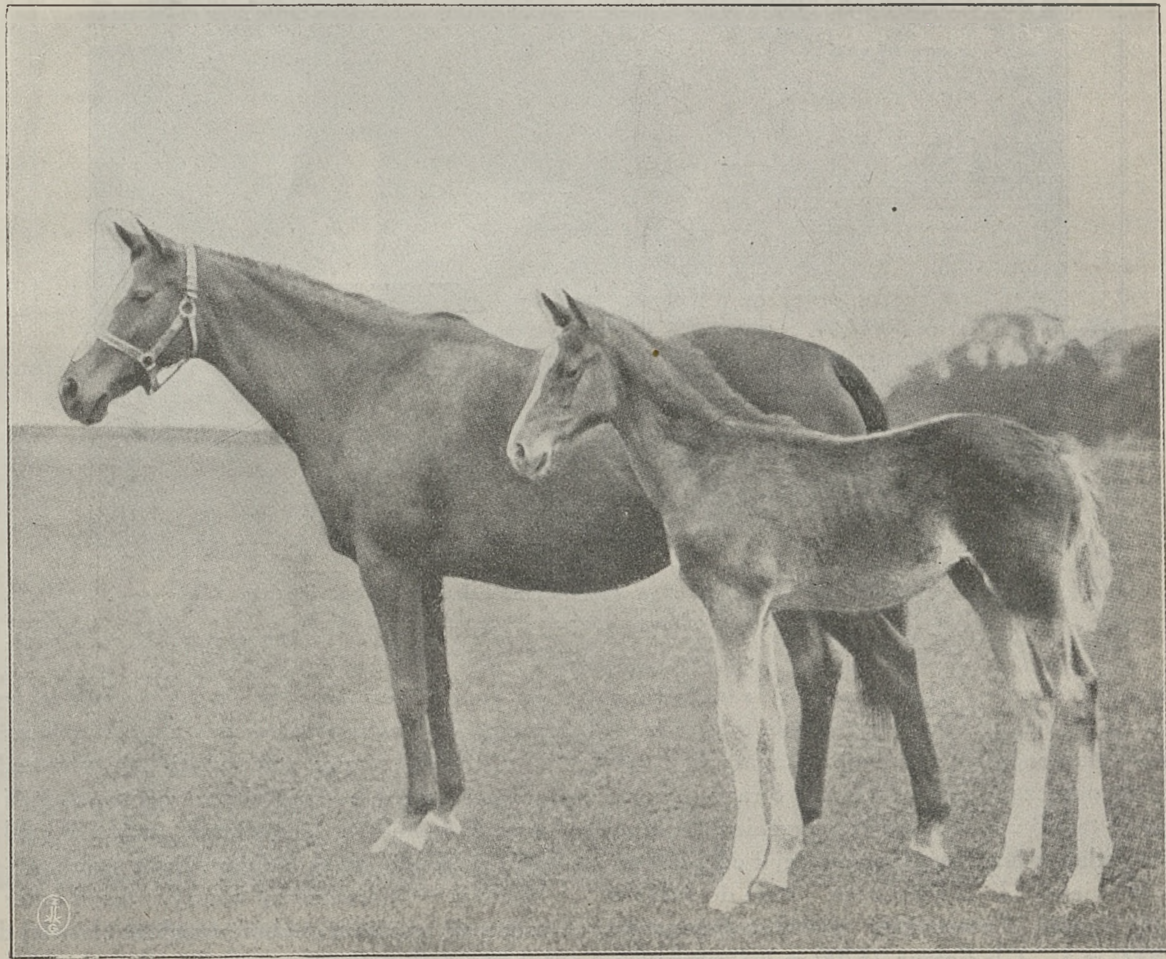
*) „Pot—8—os" jest nazwa słynnego reproduktora syna „Eclipsa" ur. w Anglji 1773, — S. W.

w wieku 2 letnim — w tem trzy wyścigi sprzedażne z oceną 12 tysięcy franków, następnie 9, a nawet cztery, a dzięki swemu pochodzeniu i iż nie była nadto wyczerpana, jak jej matka wyścigami, mogła dać z ,,Consolsem"—ogierem, dobrego pochodzenia i pewnej klasy niemniej drugorzędnym— ,,Massine", jednego z czołowych koni swej generacji". Czyli, jak było wykazane ,,La Camargo" sama przez się nie dała pożądanego przychówku, ale jedna z jej córek dała konia wyższej klasy".

Uwagi szanownego autora są bardzo słuszne, ,,zatrucie" niejako organizmu wyczerpaniem, nadmiernym treningiem, wyścigami jest bardzo niebezpieczne, ale jeżeli może się wznowić w hodowli wartość klasowej klaczy w następnych pokoleniach, to z warunkiem, żeby następne pokolenia były więcej oszczędzane. Autor podkreśla iż ,,Mauri" (córka ,,La Camargo") przyjęła udział w próbach publicznych tylko 4 razy — podobna jednak wstrzemięźliwość

,,Lupin", nagrodę ,,Dyany", ,,Wielką nagrodę paryską", następnie czwarta w nagrodzie ,,Flory". ,,Kizil Kourgan", która biegała co do liczby wyścigów umiarkowanie, mogła sama przez się wydać ,,Kenilwortha" (po Childwik) bez zaprzeczenia konia klasy, a w końcu swej karjery stadnej dała ,,Ksara", czołowego konia. ,,Ksar" wyróżnił się swemi zwycięztwami w wieku 3 i 4 letn., w wieku dwóch lat biegał tylko dwa razy. Następnie ,,Pot—8—os" zwraca się do słynnej ,,Semendrie". W wieku 2 letn. wygrywa łatwo dwie pierwsze nagrody, a mianowicie: ,,Criterium International" i nagrodę ,,De La Foret" i w tym wyścigu wyprzedza dwa 3 l. konie ,,Justitia" i ,,Fourire".

Następnego roku na siedem wyścigów, w których staje u startu wygrywa pięć pierwszych i jedną drugą. W liczbie wygranych wchodzi nagroda ,,Próby", druga nagroda w ,,Prix Lupin", poczem ,,Oaks", pierwsza w ,,Grand Prix de Paris", w nagrodzie ,,Flory", nagrodzie ,,Vermeille" i dopiero doznaje



CORONACH (Hurry On), znakomity trzylatek angielski, na paddocku jako źrebię, ze swoją matką Wet Kiss.
Coronach w tym roku odniósł 5 zwycięztw na sumę 39.869 funtów szterl.

w stajniach wyścigowych jest nadzwyczaj wyjątkowa, o ile koń nie zerwie ścięgna (broken-down), a może temu wypadkowi uległa Mauri? Czyli przyjąć należy jako słuszną zasadę, iż potomstwo po klasowej klaczy nadmiernie wyzyskiwanej może w reprodukcji zabłysnąć, z warunkiem żeby było celowo więcej oszczędzane. Ale idźmy dalej. Autor zwraca się do klaczy ,,Kizil Kourgan". Jej matka ,,Kasbah" wygrała nagrodę ,,Diany" (Oaks). ,Kizil Kourgan" mało biegała, współzawodniczyła tylko sześć razy — czyli w wieku 2 letn. stanęła na drugiem miejscu, w wyścigu ,,La Foret" za ,,Limousin". W wieku 3 letn. wygrywa nagrodę ,,Próby" dla klaczy, następnie nagrodę

porażki w wyścigu o nagrodę ,,Municypalności", w której startuje z nadwagą.

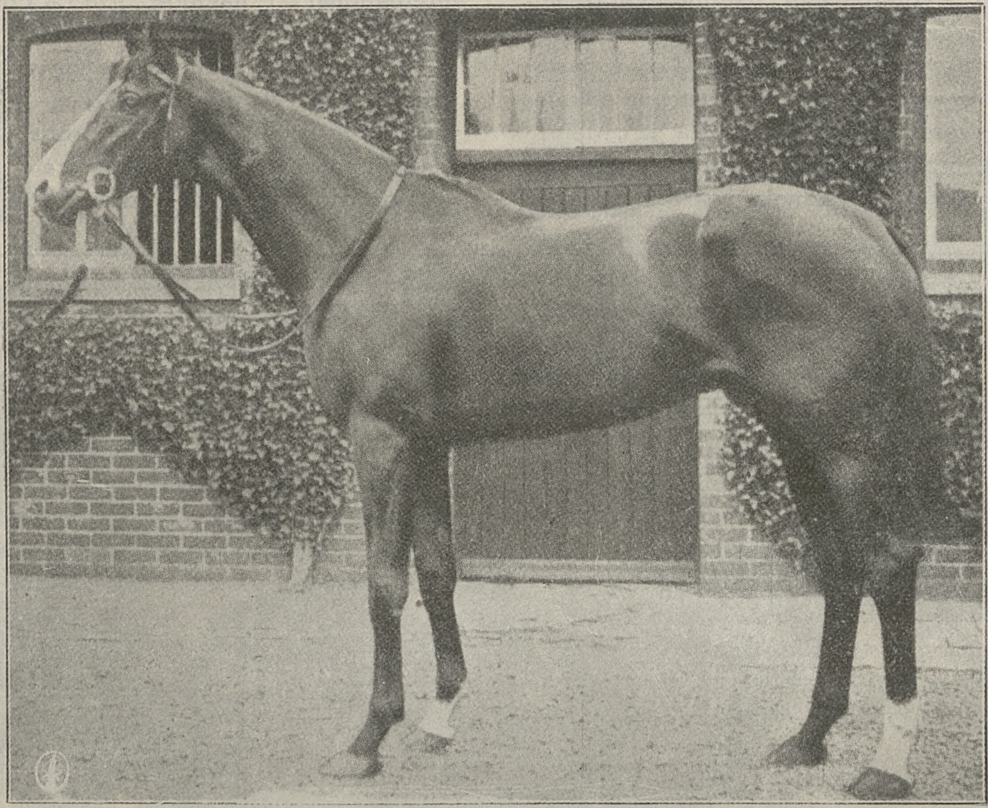
Jako 4 l. współzawodniczy jeszcze w sześciu wyścigach i staje na drugiem miejscu za ,,Codomanem", w nagrodzie ,,Bojard" pierwsza, następnie w nagr. ,,Hedeuville" pierwsza, w dużej nagr. ,,Badeńskiej" druga, w nagr. ,,Prince d'Orange" druga w nagr. Perth, dając w ostatnich dwóch wyścigach poważną wagę zwycięzcom. Czyli, streszczając, ,,Semendria" była klaczą wysokiej klasy, najlepsza w swej generacji, nie wyłączając ogierów, ale z powodu iż przyjęła udział w piętnastu poważnych wyścigach shandicapowała się niejako co do swej produkcji w stadzie i sama

przez się niedała tych koni co należało oczekiwać. Dała tylko konie drugiej klasy jak: „Rubicon", „Le Bidassoa" i „La Trebia".

W rezultacie trzy klacze, o których wyżej była mowa: „Kizil Kourgan" — mało biegała i dała dwa dobre konie, jeden nawet pierwszorzędny, druga „Semendrie" co do liczby wyścigów nie przekroczyła liczby średniej i dała tylko średniej klasy przychówek, trzecia „La Camargo" dużo biegała i otrzymane poniżej konie nie miały żadnej klasy.

gdy „Tenebreuse" kończyła swą karjerę w pełni rozkwitu i sił „Le Sançy" wydawał się całkowicie wyczerpany, ale jeżeli powtarzane publiczne próby nie są zabójcze w stosunku do reproduktorów, to bez wątpienia podlegają im klacze. Jako przeciwieństwo można zestawić „Le Sançy", gdy nabrał rozgłosu wielkiego reproduktora, twórcy rodu i zwyciężczynię w „Wielkiej nagrodzie paryskiej" i Gladiateur'a Tenebreuse", która w stadzie zawiodła.

Przyjmując jako zasadę; iż wewnętrzny ustrój klaczy,



APPLECROSS 2 l. og. c.-gn (Hurry On i Edna) Ld. Woolavingtona, jeden z wybitnych tegorocznych dwulatków angielskich.

Przechodząc do słynnej „Tenebreuse", zamiłowany hodowca pisze: iż w wieku dwóch lat biegała tylko raz jeden w nagrodzie „Masselièré, ale póżniej odłapała się i wyczerpała współzawodnicząc jako trzyletnia 8 razy i 7 razy stanęła pierwsza w tem 3 na średnich przestrzeniach, a 4 na przestrzeniach dla klaczy już dość długich, czyli od 2400 do 3000 metrów. W wieku 4 l. „Tenebreuse" staje do sześciu wyścigów w tej liczbie „Cesarevitch" (3645 m.), nagroda „Rainbow" (5000 m.), „Gladiateur (6200 m.) i wszystkie trzy świetnie wygrywa. W wieku 5 l. „Tenebreuse" wygrywa znów trzy wyścigi, w których staje u startu, czyli powtórnie „Rainbow" (5000 m), nagrodę „Hocquart" (w Deauville 3000 m.) i „Gladiateur" (6200 m.). Ostatni ten wyścig wygrywa cantrem o 10 długości od swej towarzyszki stajni „Siberie", a „Le Sançy" nie kończył dystansu został zatrzymany. Jednak dodaje „Pot—8—Os",

jej system nerwowy przez wyczerpujące wyścigi podlegać mogą większym patologicznym zmianom aniżeli u ogierów— to z drugiej strony stanowisko klaczy w hodowli jest co do rozgłosu o wiele ciaśniejsze, węższe aniżeli ogiera. Klacz zwykle w stadzie, przeciętnie, może dać kilka źrebiąt (gdy jest płodna), ogier odchowuje rocznie — a tembardziej klasowy — kilkadziesiąt klaczy. Czyli ogier o wiele łatwiej może się wyróżnić, nabrać rozgłosu i łatwiej dobrać mu odpowiednie związki krwi—biorąc pod uwagę uprzednio popełnione pomyłki — aniżeli u klaczy. Jednak pomimo, iż organizm samca jest odporniejszy na wysiłki w treningu i na torze, mniemam, iż każdy sportsmen mógł zauważyć, iż ogiery surowo i długo wyzyskiwane potrzebują czasu na zamienienie się „na reproduktorów" w ścisłym tego słowa znaczeniu.

(D. c. n.) *S. Wotowski.*

Chów koni i zaopatrzenie armji.

(Dokończenie).

W średnich wiekach za świetnych czasów potęgi Polski istniał zakaz wywozu koni z kraju. Dopiero za czasów panowania Sasów została ta ustawa zniesiona. Prusacy zakupywali naonczas w Polsce całe zapotrzebowanie koni dla swej lekkiej kawalerji, ściągając je przeważnie z Podola i Ukrainy.

Fryderyk Wilhelm I, przewidując w przyszłości niezdrowy i kosztowny system zaopatrzenia armji zakupami zagranicznemi, zakłada w r. 1732 wielkim nakładem stadninę w Trakenach, której statut wówczas już zaznaczał swego oddać Napoleonowi I. 18 pułków kawalerji, dosiadającej wyborowego konia polskiego.

Wykluczając wszelkie sympatyzowanie z sąsiadem, przypatrzmy się jego celowej organizacji hodowlanej w Prusach wschodnich, nadających stę do chowu koni najlepiej. Słusznie też niemcy tę połać ich kraju „Prowincją Remontów" nazwali. Wychodząc z założenia, że koń jest produktem gleby, to znaczy, że jego przyrodzone właściwości zależne są od gleby, na której się urodził i chował, a więc od pokarmu rosnącego na tejże glebie, klimatu i wody, stwo-



WESTALKA, kl. kara 1/2 krwi, własn. Kazimierza Rojowskiego, urodzona w 1921 r. w stadzie właściciela (patrz kronika krajowa).

„celowość chowu konia nadającego się do uprawy roli i służby w kawalerji"

Systematyczna organizacja niemiecka doprowadziła z czasem do tego, że zakupów zagranicznych całkiem zaniechano i już od bardzo długiego sreregu lat przed wojną światową hodowcy pruscy, z górą podwójną ilość 3-letnich zdatnych remontów rocznie wyprodukowując, całą swą armję zaopatrywali i jeszcze, wielką ilość eksportując, duże dochody mieli.

Z Polski wywożono na ogół za czasów Sasów około 20 000 koni rocznie. Nie trzeba jednak wspominać, że okres ten do początku nieszczęśliwych dziejów kraju należy.

Po trzech rozbiorach Polski zniszczony i wycieńczony kraj był jeszcze w stanie z opatrznościowego bogactwa

rzyli Niemcy z Prus wschodnich kolebkę ich szlachetnych koni użytecznych pół krwi, zakładając tamże 4 rządowe stadniny z główną siedzibą w Trakenach.

Dopuszczone są też do chowu wyborowe ogiery własności prywatnej, jednakowoż w niewielkiej ilości i tylko po uzyskaniu dla nich licencji. W wschodnich Prusach rejestrują też klacze, dopuszczając mniej zdatne, gdy są szlachetnego pochodzenia, do chowu tylko za podwyższoną opłatą przy odstanawianiu.

Ogólna ilość ogierów w wschodnich Prusach przed rokiem 1914 wynosi 700 szt. przeważnie pochodzenia z Traken, pół krwi angielskiej. Pełną krew angielską przedstawia około 20 ogierów.

Rocznie pokrywano tymi ogierami 47 000 klaczy. Przychówek roczny z tej ilości koni, materjału hodowlanego doborowego, przedstawiał się następująco: około 100 ogierów zakupywanych przez rząd do rozpłodu i 8.000 remontów. Pozatem sprzedawali hodowcy wschodn.-pruscy wielką ilość źrebiąt do innych prowincji jak Prus zachodn., Poznańskiego i na Pomorze. Obraz ten, jedyny może na świecie, hodowli czysto remontowej, stworzony przez celowość przymusowego systemu hodowlanego, wprawdzie ułatwionego warunkami lokalnymi, trudno z hodowlą w innych krajach porównać.

Po rozbiorze Polski nabrała hodowla konia szlachetnego w trzech dzielnicach odrębnego charakteru.

Pod zaborem rosyjskim powstaje po kongresie Wiedeńskim z rozkazu cara roku 1822-go stadnina państwowa w Janowie, tworząc podstawę hodowli konia pół krwi nadającego się dla celów wojskowych. Rozkwit tej hodowli datuje jednak dopiero od roku 1846-go od chwili założenia Towarzystwa Wyścigowego w Warszawie, gdyż słusznem jest zdanie: „Gdzie wyścigi — tam pełna-krew, gdzie pełna-krew tam pół-krew, a gdzie pół-krew tam Remonta". Nie wymieniamy tu szczegółowo sukcesów koni wychowanych na polskiej glebie w Kongresówce na torach wyścigowych poza jej granicami, a więc w Moskwie, Wiedniu, Baden-Baden i t. d. koni polskich pełnej krwi angielskiej. Podniosła się też przeto hodowla koni pół krwi (koni remontowych) niezmiernie wysoko, tak że armja rosyjska, mając do dyspozycji całą wielką Rosję z 30 i kilku miljonowym kontyngentem koni, najlepsze ich remonty w byłej Kongresówce nabywała.

Małopolska wcielona do państwa Austro-Węgierskiego nabrała w hodowli konia szlachetnego podobieństwo do Węgier — konie remontowe pochodzące z Małopolski były w armji zaborczej wysoce cenione, w rzeczywistości były one też lepsze od przeciętnych koni węgierskich, gdyż z wyglądu podobne do araba, pochodzenia po folblucie, odznaczały się wielką wytrzymałością. Wojna światowa zniszczyła prawie doszczętnie małopolską hodowlę.

Wielkopolskę zwali niemcy „Remonten-Provinz" nadając hodowli kierunek użyteczny remontowaniu.

Wielkopolska przedstawiała też corocznie niemieckim komisjom remontowym 1600 do 2000 trzylatków, z których około 800 sztuk zakupywano. Konie te, o wyglądzie doskonałym, były dobre, kościste i rosłe, zdradzały jednak mało szlachetnego pochodzenia, a naonczas brak pastwisk nadawał im cechy koni miękkich. O ile przez wojnę światową hodowla pod byłymi zaborami rosyjskim i austrowęgierskim nadzwyczaj ucierpiała, o tyle hodowla wielkopolska pozostała prawie że nie tknięta. Nie dziw więc, że w obecnych warunkach jednym z trudnych problemów jest racjonalne remontowanie, wziąwszy pod uwagę dotychczasową nierówność jaką przedstawia materjał koński, rodzący się w Polsce na terenie byłych trzech zaborów.

W odrodzonej Polsce w roku 1924-go zostały konie za wyjątkiem ogierów rządowych, źrebnych klaczy i źrebaków 1—3 letnich przez komisje spisane. Statystyczny spis ten, mający na celu stworzenie ewidencji, został więc dokonany przed ukazaniem się ustawy o licencjonowaniu ogierów, przedstawia obraz stosunków hodowlanych powojennych w Polsce.

Wymienić tu trzeba, że tym komisjom były mniejwięcej całej Polsce przydzielone prawie równe obszary (około 10 powiatów).

Poniżej przytoczone cyfry wyraźnie odźwierciadlają różnice hodowlane trzech byłych dzielnic i tak:

Ogólne zestawienie liczbowe w roku 1924, i po uwzględnieniu dodatkowego przeglądu 1925 roku.

1. Komisja: „Poznań" (b. dzielnica Pruska).

Ogólna liczba do przeglądu doprowadzonych koni		55.207
Za zdatne do pracy uznano		35.475
Liczba 35.475 wykazuje:	888 ogierów	
	15.181 wałachów	
	19.406 klaczy.	

2. Komisja: „Przemyśl" (b. dzielnica austro-węgierska).

Ogólna liczba do przeglądu doprowadzonych koni		122.382
Za zdatne do pracy uznano		42.819
Liczba 42 819 wykazuje:	3.241 ogierów	
	22.789 wałachów	
	16.789 klaczy.	

3. Komisja: „Kielce" (b dzielnica rosyjska).

Ogólna liczba do przeglądu doprowadzonych koni		104.296
Za zdatne do pracy uznano		57.414
Liczba 57.414 wykazuje:	10.691 ogierów	
	10 603 wałachów	
	36.120 klaczy.	

Jeżeli więc pod uwagę weźmiemy wielką i nierówną ilość nielicencjowanych ogierów, których tylko zdatność do pracy pod uwagę wzięto, (nieprzytoczona ilość niezdatnych), następnie tę powojenną mięszaninę materjału końskiego utrudniającą uporządkowanie i uregulowanie hodowli na kilka a może kilkanaście lat, przyznać musimy, że normalne zaopatrzenie armji w konie krajowe remontowe nie tak łatwy problem do rozwiązania przedstawia.

Systematyczna jednolita fachowa obopólna praca hodowców z remontjerami i przedewszystkiem zainteresowanie małorolnych, t. j. wielkiej masy hodowców do racjonalnego chowu, będą po latach wynikami dodatniemi uwieńczone.

Pełni uznania przytoczyć musimy tu, że ze strony Ministerstwa Roln. i D. P. uczyniono dotychczas wszystko, ażeby tego, do obrony Państwa niezbędnego konia remontowego, z czasem poddostatkiem kraj wyprodukować był w stanie. Dowodem tego są:

Ustawa o próbach konia (wyścigowa)
Licencjonowanie ogierów.
Zakup materjału hodowlanego zagranicą i w kraju.
Rozbudowa stadnin państwowych.
Założenie księgi stadnej koni pełnej krwi angielskiej
„ „ „ „ krwi arabskiej
„ „ „ „ półkrwi.
Rejestracja klaczy stadnych w całym kraju.
Urządzanie pokazów (wystawy koni remontowych).
Subwencjonowanie wszelkich prób, pokazów i konkursów.

Ale dodać tu z naciskiem należy, że tylko wspólna praca hodowlana ze służbą remontową do zbawiennego celu doprowadzą.

Przykład nam daje Francja:

Podobnie jak kółka w zegarku wzajemnie spojone jedną i tę samą pracę z dodatnim wynikiem wykonują, spo-

jeni tam są: hodowla z wzorowo zorganizowaną służbą remontową.

Wynik jest następujący:

Kraj liczący około 3.000.000 pogłowia końskiego dostarczył armji od 1914 do końca 1917 roku koni własnego chowu 949.257, oprócz tego wcielono do armji konie amerykańskie częściowo zakupione a częściowo z oddziałami amerykańskiemi przewiezione, tak że francuska armja w tym dużym wysiłku wojennym 1.659.208 koni spotrzebowała.

Nie naruszywszy całego materjału hodowlanego.

Poznań, wrzesień 1926 r. *Wolbek* (pułkownik).

Głosy prasy amerykańskiej o tryumfach polskich kawalerzystów w Nowym Jorku.

New York Evening Post (26 listop. 1926 r).

Kolonja Polska w wielkiej dzielnicy Nowego Yorku obchodzi w dniu dzisiejszym świetne zwycięztwo odniesione przez oficerów polskich ubiegłego wieczoru w konkursie o Międzynarodową Nagrodę Wojskową na 41 dorocznym popisie w narodowych tygodniowych konkursach hipicznych, w New Madison Square Garden.

Polska grupa oficerów na trzech koniach wyszła zwycięzko, bo tylko z 21$^1/_2$ błędami z najtrudniejszego konkursu ustalonego w światowych popisach, który to konkurs jest wzorowany na igrzyskach w londyńskiej Olimpji.



BIEG MYŚLIWSKI w 8 pułku Strzelców Konnych 3 listopada r. b. (patrz kronika krajowa).

Dokoła kolistej areny pomiędzy zwykłą bramą startową a barjerą mającą 4$^1/_2$ stóp wysokości, znajdowały się trzy czterostopowe przeszkody „in and out", czterostopowy mur kamienny, oraz trzy i półstopowy „double-oxer". Po przeskoczeniu double-oxera jeźdźcy znaleźli się przed zwykłemi przeszkodami. W dalszym ciągu skakali przez potrójne barjery o sześciostopowej szerokości, wreszcie przez płot o 4 stopach wysokości.

Francja zdobyła II-gie miejsce z 28 błędami, Belgja III-cie z 31$^1/_2$ błędami, Kanada IV-te z 34$^1/_2$ błędami, Holandja V-te z 38$^1/_2$ błędami. Urzędnik, oznajmiający przez głośnik o rezultacie wyczekującym tłumom, będąc widocznie z natury dyplomatą, nie ogłosił kto był ostatni. Nie zaszła tego potrzeba Zespół Stanów Zjednoczonych był ostatni z 60-ma błędami, w ślad za hiszpańskim, który miał 57 błędów

Zwycięztwo Polskiej Grupy Wojskowej tłómaczy się nadzwyczajną umiejętnością jeźdźców. Polacy rozpoczęli swoją działalność w tym kierunku w r. 1920, nie posiadając prawie wcale koni w swym spustoszałym przez wojnę kraju. Fenomenalne ich powodzenie w konkursie światowym może być przypisane jedynie wrodzonemu zamiłowaniu do koni i sportu. Daje niemało do myślenia widok gości naszych, dosiadających wierzchowców o wiele podrzędniejszego rodzaju niż konie, które miłośnicy zawodów hipicznych przywykli widzieć zazwyczaj na podobnych popisach w Ameryce. Bezgraniczna cierpliwość i znajomość psychologji konia w połączeniu z głęboką i stałą wiarą w czworonogiego przyjaciela człowieka uderza bacznego obserwatora.

Było to godnem uwagi, że gdy zbliżał się czas wystąpienia na arenę, ordynansi polscy w stajniach byli więcej jeszcze podnieceni od samych jeźdźców. Wieśniak polski od wieków całych jest urodzonym jeźdźcem.

Regledt wspaniały, kasztanowaty wałach pod porucznikiem Szoslandem po doskonałem wzięciu wszystkich

przeszkód zawadził o pierwszą krzyżową barjerę w skokach „in and out" i dotknął końcowej bramy.

Jacek, ogier, który wyjechał od nas z amerykańskiemi siłami ekspedycyjnemi, zwany Jacket, po polsku Jacek, dzielił chwalebne zwycięztwo odniesione przez Polskę na amerykańskiej arenie. Karjera Jacka daje się porównać do karty pełnej powodzenia z dziennika żołnierza. Zaprzężony do wozu amunicyjnego odbył swoją powinność wojskową podczas okupacji nad Renem wraz z amerykańską armją. Po wycofaniu stamtąd wojsk Wuja Sama pewna część koni została sprzedana formującej się armji polskiej.

Od r. 1922 ów dawniejszy koń amerykański podróżował po całej Europie, zdobywając najwyższe nagrody we wszystkich wojskowych konkursach. Prawdę powiedziawszy zwycięztwa Polaków na wczorajszych międzynarodowych zawodach nie zdziwiły bardzo miłośników konkursów hippicznych. Od r. 1923 dzielili oni wraz z Włochami i Francuzami najlepsze nagrody w międzynarodowych turniejach.

Oprócz Regledta i Unigena, pozostałe cztery konie z grupy polskiej odbyły wojnę światową jako wierzchowce wojskowe, później zaś i wojnę bolszewicką. Zdobyły dwie odznaki niebieskie, jedną czerwoną i dwie żółte na arenie Madison Square Garden.

Generał-MajorHenry T. Allen, który stał na czele armji okupacyjnej, kiedy Jacek (pod inną nazwą) należał do oddziału amunicyjnego, wręczył ubiegłego wieczoru Międzynarodową nagrodę wojskową tudzież wstęgi. Podczas gdy zespoły paradowały w marszu wyjściowym koło loży w stronę stajen, Generał Allen tęsknym wzrokiem ogarnął karego wałacha, który wziąwszy udział w dwóch wojnach powrócił na rodzinną ziemię, aby zdobywać wawrzyny w zawodach hippicznych.

Faworyt, gniady wałach z polskiej grupy jest również pochodzenia amerykańskiego, do r. 1922 był koniem artyleryjskim, w którym to roku dostał się do obecnego swego właściciela majora Toczka i odznaczył się w europejskich konkursach. W r 19 6 Faworyt, chluba majora Toczka, zdobył 16 nagród, z których trzy były błękitne; Faworyt trzy razy osiągnął rekord w wysokich skokach.

Marion Leland

New York Herald Tribune (26 listop. 1926 r.).

Polska Grupa Wojskowa, pojawiając się poraz pierwszy na Narodowych zawodach hippicznych w współzawodnictwie z grupami wyborowych koni, należących do przedstawicieli 7-miu narodów, zdobyła Międzynarodową Nagrodę Wojskową, najpożądańszą przynętę konkursów. Po trzy najlepsze konie z każdego kraju stanęły do zawodów w obecności 12.000 widzów.

Druga nagroda została zdobyta przez grupę francuską, trzecia przez belgijską, kanadyjska grupa zdobyła czwartą.

Prócz Stanów Zjednoczonych, Polska, Francja, Kanada, Belgja, Holandja i Hiszpanja były przedstawione w klasie znanej jako klasa 193.

Grupa polska składała się z następujących oficerów: majora Toczka, rotmistrza Królikiewicza i porucznika Szoslanda, dosiadających Hamleta, Jacka i Regledta, z których dwa zostały zabrane z wojska. Jeden z wierzchowców był amerykańskim koniem wziętym do Francji na służbę wojskową, a następnie kupionym przez rząd polski.

Francja musiała ustąpić wobec stanowczych wysiłków Polski, choć jej oficerowie dokazywali istnych cudów, przybywszy niedawno po zwycięzkich zdobyciach szampionatów w tym samym składzie, zawierającym sportowca porucznika P. A. Clave, który chociaż poważnie poszwankowany w upadku podczas próby wysokiego skoku wsiadł z powrotem na konia i wygrał ją, przeskakując drąg na wysokości siedmiu stóp i dwóch cali.

Liczba błędów każdego kraju rzuca światło na przedwstępną próbę, przez którą przeszła każda współzawodnicząca grupa oficerów.

Próby: Francja 5, Kanada 20, Hiszpanja $26^1/_2$, Stany Zjednoczoczone $27^1/_2$, Belgja $13^1/_2$, Polska $4^1/_2$ i Holandja 16.

Wreszcie finały:

Polska $21^1/_2$, Francja 28, Belgja $31^1/_2$ (sporne) i Kanada $34^1/_2$.

Jeźdźców nazwiska jak następuje:

Francja: porucznik R. Y. M P. de Freminville, porucznik P. A. Clave por. G. J. de Fonglongue.

Belgja: kapitan G Messmackers, por. J. De Brabandere i por. J. Misonne

Kanada: major R. S. Timmis, kapitan S. C. Bate i porucznik G F. Elliott.

Holandja: major Charles H Labouchère, kapitan, J. M. de Krujiff i porucznik A. T. Colenbrander.

Hiszpanja: kapitan Don Emilio Lopez de Letona, kapitan St. Marques de Los Trujillos, kapitan D. Jose Cavanillas Prosper.

Stany Zjednoczone: kapitan F. Waters, kapitan T. Coles i W. Beadford, którzy dosiadali Nigrę, Jacksnipe i Miss America.

William Morris.

SIODŁO.

W niniejszym artykule postawiłem sobie za zadanie poruszyć kwestję siodła, tego dla nas jeźdźców tak ważnego sprzętu. Nie będzie to jednak całokształtem swym wyczerpujący eleborat: wytrawny historyk dodałby tu napewno wiele zajmujących szczegółów z swego punktu widzenia, to znaczy o powstaniu i stopniowym rozwoju używanego obecnie przez nas siodła, a dobry siodlarz dorzuciłby też zapewne niejedno ze swego doświadczenia. Nie o to mi bynajmniej chodzi Nie powiem tu także nic nowego, ani też nadzwyczajnego. Postawiłem sobie znacznie skromniejszy zakres: chcę w tym artykule zwięźle i w pewnym porządku ująć to tylko, co każdy wytrawny sportsmen już wie od dawna, a każdy jeździec wiedzieć powinien. I dla tego też właśnie istnieją tu może większe trudności do przezwycięże-

nia, niżby ktoś, pobieżnie sądząc, przypuszczał. Nie łatwem jest bowiem zadanie pisać o czemś, co większa część czytelników zna napewno, reszta zaś sądzi, że zna dobrze.

Koń był, jak to dobrze wiemy, już w zamierzchłych czasach dobrym towarzyszem człowieka. Już przedhistoryczny nasz pradziad dosiadał go w swych wędrówkach, na łowach, które go żywiły i zapewne też w walkach, jakie bądź to z drapieżnemi zwierzętami, bądź to z człowiekiem staczać musiał. Tak nam sądzić każą prastare zabytki sztuki ludzkiej w postaci przeróżnych wykopalisk i prymitywnych rysunków oraz rzeźb, jakie do dziś dnia zachowały nam kamienne złomy i ściany jaskiń, zamieszkałych w epoce kamienia łupanego przez człowieka Dzikie musiały to być postacie, które z oszczepem w ręku i kamiennym toporem za pasem uwijały się po dzikich stepach, siedząc „na oklep" na jeszcze dzikszych rumakach.

W miarę wzrostu cywilizacji jednak stawał się człowiek pomysłowym. To też bojowników starych ludów widzimy już zbrojnych w miecze i oszczepy z bronzu, a później nawet z żelaza, siedzących na koniach, którym przymocowano na grzbiecie coś podobnego do dzisiejszego czapraka, w postaci kwadratowego kawałka materji. Rzymanie zwali go „ephipium". Na takim siedzisku siedział jeździec daleko wygodniej i pewniej, niż dawniej. Jeszcze później spotykamy już nawet pewien rodzaj z żelaza sporządzonych strzemion, co wzmagało znacznie pewność i wygodę jego siadu. Wynalazek strzemion przypisywany ogólnie Bizantyjczykom, był niewątpliwie decydującym krokiem naprzód w rozwoju jdździectwa

Hunnowie, którzy pod wodzą Atylli, wpadli w V stuleciu po nar. Chr. do środkowej Europy, niszcząc ją ogniem i mieczem, siedzieli już na pewnego rodzaju siodłach, zaopatrzonych w żelazne strzemiona. Późniejsze wieki średnie, wyłaniające ze siebie dobrze nam znaną postać w stal zakutego rycerza, dają nam także sprzęt, który śmiało już siodłem nazwać możemy. Rzecz oczywista, że jest ono początkowo bardzo prymitywnej konstrukcji. Zbudowane z drzewa, miało siodło takie wygląd krótkiego, po bokach swych otwartego korytka. Bywało ono zwłaszcza w późniejszych czasach wyścielane, a także w miarę zamożności posiadacza mniej lub bardziej bogato ozdobiane. Po bokach, w pośrodku siodła mniej więcej, zwieszały się żelazne strzemiona. Rycerz siedział w takim siodle widłowo silnie opierając się przytem wyprostowanemi nogami na strzemionach Ten typ siodła utrzymał się zasadniczo przez całe średniowiecze, a nawet aż do nowszych czasów, gdyż jeszcze siodło polskiego ułana z czasów napoleońskich, czyli tak zwana kulbaka nie wykazuje żadnych zasadniczych zmian. Jego łęki były wprawdzie znacznie niższe ono samo przez to płytsze i też inaczej wyścielane, jednak ułan polski siedział w owych czasach tak samo widłowo i opierał się wyprostowanymi nogami o swe długie strzemiona. Do dziś dnia jeszcze używają kozacy podobnych kulbak Są to siodła, powstałe pod wpływem wschodu i składają się z głębokiego drewnianego szkieletu czyli tak zwanego łęku na którym przytwierdzoną jest skórzana, silnie wypchana poduszka W pośrodku siodła zwieszają się puśliska ze strzemionami. Całość jego uzupełnia nieduża, ruchoma tybinka. Stosownie do swego siodła mają kozacy też inny sposób jazdy. Jeżdżą oni mianowicie na krótkich strzemionach, stojąc w nich poprostu. Charakterystycznem i ciekawem jest zresztą to, że siodła wojskowe najnowszych nawet czasów, pominąwszy już sposób ustawienia ich tybinek i strzemion, który datuje się od znacznie późniejszych wpływów angielskich, przypominają nam zewnętrznym wyglądem swym mniej lub więcej siodła z czasów średnich. Jako przykład bijący w oczy podałbym tu wojskowe siodło austrjackie. Objaw ten polega nie tyle może na tradycji co na zadaniu, jakie ono spełniać miało. Siodło takie wykazywało wprawdzie dużo stron ujemnych, jednakowoż było łatwem do juczenia a częściowo też udogodniało nauczanie rekruta jazdy konnej. Grały tu także zapewne rolę względy natury technicznej, związanej z jego produkcją.

Przełomowym staje się dopiero koniec XVIII i początek XIX stulecia, które dają nam zasadniczą zmianę siodła i wprowadzają je tym samym niejako w nową erę. To nowe siodło zostało dostosowane do wzrastających wymogów jeźdźców i było przez to samo niczem innym, jak tylko wy-



TRZEJ UCZESTNICY BIEGU MYŚLIWSKIEGO DZIECINNEGO W LEBIODCE
w sierpniu 1926 r. W środku zwycięzca biegu Staszek Sapieha.



T. WESTON, champion angielskich żokiei 1926 r.

nikiem lepszego zrozumienia kwestji jazdy konnej, oraz doświadczenia, poczynionego na tym polu. Zrozumiano mianowicie w pierwszej linji to, że dotychczasowy sposób jeżdżenia na przydługich strzemionach nadwyręża nadmiernie konia i jeźdźca. Tyczyło to przedewszystkiem jazdy w kłusie, zwanej też „jazdą polską". Idąc więc po tej linji skonstruowano siodło, które odpowiedniem umieszczeniem strzemion dawało możność skrócenia ich, co umożliwiało jeźdźcom unoszenie się w nich. Skonstruowano i zaczęto poraz pierwszy używać takie siodło w Anglji, która już wówczas dzierżyła pierwszeństwo nie tylko w dziedzinie hodowli konia, ale i w sztuce jeżdżenia go. Siodło to, nazwane też stąd „angielskiem", składało się z znacznie płytszego niż dawniej drewnianego i okutego łęku, obciągniętego z wierzchu skórą i poduszkowanego pod spodem, do którego przymocowane były prostopadle ku dołowi skierowane tybinki wraz ze strzemionami. Strzemiona te były umieszczone tu nie jak dawniej w pośrodku siodła, jeno nieco bliżej przedniego łęku, tak, że skrócone odpowiednio umożliwiały tak zwane „anglezowanie", czyli unoszenie się w siodle co drugie tempo kłusa. Sama nazwa tego sposobu jeżdżenia wskazuje wyraźnie na swe pochodzenie. Na tybinkach znajdywały się zazwyczaj jeszcze poduszki (zewnętrzne) dla lepszego oparcia kolan. Siodło angielskie zapanowało odtąd wszechwładnie w całym cywilizowanym świecie po dziś dzień, i to nawet aż do ostatnich kilku lat dziesiątków w swej prawie że pierwotnej formie. Zresztą i w obecnej dobie angielskie siodło starego typu nie należy wcale do wielkich rzadkości.

Dopiero we Włoszech z końcem drugiej połowy XIX i w pierwszych początkach XX wieku zmieniono pod wpływem nowopowstałej szkoły Caprilli'ego angielskie siodło Wysunięto mianowicie jego tybinki o tyle do przodu, by jeździec, skróciwszy jeszcze bardziej strzemiona, a pozostając przytem swym siadem bezwarunkowo w tym samym punkcie siodła, miał dość miejsca dla oparcia swych kolan i przylegu łydek. To wysunięcie tybinek ograniczało się jednak mniej więcej do tej szerokości, która była konieczna do umieszczenia wewnętrznych i zewnętrznych poduszek, potrzebnych dla lepszego oparcia kolan. Poduszki te były swoją drogą nieco większe niż u siodła typu dotychczasowego. Ta odmiana siodła angielskiego, była jak to już wyżej zaznaczyłem, rezultatem nowego przez włoskiego kapitana Caprill'ego zapoczątkowanego kierunku jazdy. Było to siodło par excellence terenowo sportowe. Nowa szkoła, a z nią i nowy typ siodła, nazwany od swego pochodzenia „włoskim", wystąpiły poraz pierwszy oficjalnie na międzynarodowych konkursach w Turynie. Mimo wykazania tam niemałej przewagi sportowej oficerów włoskich nad innymi, duch konserwatywny bronił się przeciwko nowemu kierunkowi tak zaciekle, iż mógł on dopiero w ostatnich czasach stać się ogólnie panującym. Zaznaczam tu jeszcze, że włosi używają chętnie sprężynowych tylnych łęków, co jednak nie jest zasadniczą cechą siodeł włoskich.

Mniej więcej w tym samym czasie, lecz niezależnie od prób włoskich dostosowano też w Ameryce angielskie siodło do jazdy wyścigowej. I ta zmiana była tylko naturalnym wynikiem nowej, doświadczeniem ugruntowanej ideologji. Zrozumiano bowiem, że koń znacznie większy wysiłek mięśni, a przedewszystkiem krzyża i zadu dać może, jeśli mu zamiast grzbietu obciążymy partję leżącą poniżej jego kłęba. Jest to mianowicie punkt stały, pozostający w stosunku do konia zawsze nieruchomym, niby naturalna oś jego, czyli tak zwany punkt równowagi u konia. Z drugiej zaś strony chodziło też o jak najwydatniejsze zmniejszenie obciążenia koni wyścigowych. Powyższa świadomość więc spowodowała amerykanów do odpowiedniego przerobienia siodła angielskiego, do tego czasu używanego na torach wyścigowych. Zaczęto więc budować siodła wyścigowe („amerykańskie) o małych, a tym samym lekkich siedziskach, wysuwając równocześnie ich tybinki do tego stopnia naprzód, by jeździec w miarę fizycznych i technicznych możności osiągnął kolanami miejsce najbardziej zbliżone do idealnego punktu równowagi u konia. Waga takiego siodła jest zależna od tego, czy ma ono służyć do biegów płaskich, czy też przeszkodowych i waha się od 1—7 funtów. Siodło amerykańskie zdobyło sobie, mimo początkowo silnego przeciwstawienia się ducha konserwatywnego, wszystkie tory wyścigowe całkowicie i to stosunkowo w bardzo krótkim okresie czasu. Korzyści i przewaga wyścigowej jazdy amerykańskiej były zbyt rażące

Jedynie mimochodem podam tu jeszcze jedną, dziś już zupełnie prawie zapomnianą odmianę siodła angielskiego. Było to przed wojną światową w monarchji austrjackiej chętnie używane siodło pułkownika Kaweckiego, które w zasadzie nie różniło się zupełnie, a swym zewnętrznym wyglądem tylko bardzo niewiele od swego protoplasty. Było ono obszerniejsze, wygodniejsze i obficiej poduszkowane, ale zato też cięższe niż tamto. Siodło to nieodegrało żadnej poważniejszej roli w rozwoju sztuki jeździeckiej.

(Dok. nast.) *Romaszkan*, por.

Poznań, 3 marca 1926 r.

K R O N I K A.

KRAJOWA.

— **Prezes W. T. W. K. p. K. Żychliński** nabył od I. hr. Alvensleben - Schoenbora 4 następujące roczniaki: og. Golden-Boy po Bankar-öecscse i Gondola, og. Szum (Saperlot) po Bankar-öcscse i Szerena, kl. Gogo (Coco) Bankar-öcscse i Cytis, kl. Comtesse po Bankar-öcscse i Cote d'amour.

— **Raadas** (Mindig i Robusta) 9-letnią klacz stadną od p. L Orpiszewskiego nabył pan Herlaine.

— **Kimi** 3 l. og. gn. (Harsona i Kitty) p. J. Hulewicza, po kilkudniowej chorobie padł 23 grudnia.

— **Ze stada Krasne** p. Jan Rosiński nabył następujące cztery roczniaki (ur. w 1925 r.): Ethelred kl. c.-gn. (Ballyheron i Blondyna), Estelja kl. gn. (Manton i Mira), Ebro og gn. (Manton i Brise Guigne), Esperanto og. c.-gn. (Madjar i Iskra). Konie znajdują się na torze warszawskim i trenuje je M. Gąsowski.

— **Pan R. Czajkowski** wydzierżawił stajni wyścigowej w Wiedniu p. J. Heilperna następujące konie urodzone w 1925 r.: og. gn Kiss me Quick (Harsona i Kitty), og. kaszt. Mah Yongg (San Gennaro lub Harsona i Mennin Gate), og. kaszt. Piccolo (Harsona i Pacsirta) i kl. kaszt. Diana II (Harsona i Déli Szél)

— **Towarzystwo hodowli konia arabskiego** zwraca się do pp. Właścicieli klaczy i ogierów arabskich dotychczas niezgłoszonych do „Polskiej Księgi Stadnej Koni Arabskich", by w możliwie krótkim czasie zgłosili je do Biura Towarzystwa (Warszawa, Wiejska 11), załączając oryginalne dowody pochodzenia.

— **Westalka** 5 l kl. kara $^1/_2$ krwi włas. i hodowli Kazimierza Rojowskiego w 1926 roku biegała w wyścigach z przeszkodami 14 razy i wygrała 9 z nich; 4 razy była drugą, raz bez miejsca, ponieważ w wyścigu upadła. Prócz tego wygrała jeden wyścig płaski.

Westalka $^1/_2$ krwi ur. 1921 r.

FREJA				VICTOR			
Regina II		Frosdorph		Vestal virgin		Slieve Gallion	
Dzielna (o typie arabskim)	Sandown	Fair Queen	Polygon	Wermut	Matchbox	Reclusion	Gallinule

— **Od p. St. Mroczkowskiego** p. Bohdan Piradow nabył trzy konie: 2 l. Herkulesa, 2 l Arpada i 4 l. Belladonę. Wyżej wymienione konie zostają w treningu w stajni p. S. Mroczkowskiego i biegać będą w jego barwach.

— **Ś. p. Jan Makowski** — kierownik działu produkcji zwierzęcej i hodowli Centralnego Związku Kółek Rolniczych, były inspektor hodowlany związku holenderskiego bydła przy Centralnem Towarzystwie Rolniczym w Warszawie, dobrze znany w kołach włościańskich i ziemiańskich z licznych pokazów, wystaw, na które jeździł, zmarł w Warszawie 24 grudnia. Ś. p. Makowski pozostawił po sobie wspomnienia przedewszystkiem zamiłowanego i fachowego specjalisty, oraz człowieka szczerze oddanego pracy, którą podjął. Z zawodu był lekarzem weterynarji, ale oddał się cały hodowli szczególniej rasowego bydła pragnąc ją podnieść, i wzorując się na Danji i Holandji. Niestety przedwczesny zgon przerwał jego pożyteczną działalność.

— **8 grudnia r. b.** przybyły do Obozu Szkolnego Kawalerji konie zakupione we Francji przez rotmistrza Leona Kona. Z grupy tej 1 koń przeznaczony jest pod siodło dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, a 5 na Olimpjadę.

Wszystkie konie imponują swoim szlachetnym wyglądem, prawidłowymi, posuwistymi, energicznymi ruchami, co razem z ich poprzednimi sukcesami obiecuje, że będą one godnymi swoich przyszłych jeźdźców.

Koń dla Pana Prezydenta —pochodzi z okolicy Médoc, jest typowym Anglo - Normandem, jakich dużo hodują pod ciężką wagę w departamencie Calvados. Jest to wałach łagodnego temperamentu o nadzwyczaj miękkich, elastycznych ruchach. Urodzony jest w 1919 r., wzrost w kłębie 173 cm., długi 187 cm., ma obwód klatki piersiowej 198 cm., obwód nadpęcia 22,5 cm., maści gniadej, z gwiazdą na czole; prawą przednią nogę ma w koronie od przodu wewnątrz i z tyłu białą; lewa przednia jest nierówno z przodu w półpęcinie, a z tyłu do szczotki biała z czarną centką nazewnątrz w koronie; prawa tylna jest biała wyżej pęciny z dwoma czarnemi centkami na koronie.

Vérité — klacz urodzona w 1921 r., jest wzrostu 162 cm., długa 174 cm., ma obwód klatki piersiowej 195 cm., a nadpęcia — 20 cm. — maści kasztanowatej. Pochodzi po P r o m e t h é e i O s c a r i n e; premjowana w Championnat du cheval de Guèrre; już brała udział w konkursach hippicznych.

Aurore — klacz urodzona w 1921 r., jest wzrostu 163 cm., długa 171 cm., ma obwód klatki piersiowej 199 cm., maści gniadej. Pochodzi po V i e u x C h o u a n (pełnej krwi) i F a c e c i e u s e; premjowana była w Championnat du cheval de Guèrre; brała udział i wygrywała w próbach z przeszkodami dla koni pół krwi.

Vermeille III — klacz urodzona w 1920 r., wzrostu jest 156 cm, długa 169 cm., ma obwód klatki piersiowe- 180 cm., a nadpęcia 20 cm., maści gniadej. Pochodzi po B o n (pełnej krwi) i L a M á c h a n t e, wielokrotnie wygrała Championnat du cheval de Guèrre i w wyścigach z płotami dla koni pół krwi.

Jean — wałach urodzony w 1920 r., jest wzrostu 166 cm, długi 167 cm., ma obwód klatki piersiowej 181 cm., a nadpęcia 20 cm., maści karej Pochodzi po A r m a n d (pełnej krwi) i J a n i n a; wygrywał w wyścigach płaskich, z płotami, z przeszkodami. W tym roku na międzynarodowych konkursach hippicznych w Biarritz wygrał IV-tą nagrodę.

Tukase — wałach (pełnej krwi) urodzony w 1919 r., jest wzrost 160 cm, długi 164 cm, ma obwód klatki piersiowej 183 cm., a nadpęcia 20 cm, maści gniadej Jest po U k a s e i C o m m a n d e r i e; wygrał 68000 fr. w wyścigach płaskich, z płotami i z przeszkodami. Przeszkody wygrywał w Auteull.

Razem z wyżej wymienioną grupą przybył koń, nabyty przez rotmistrza Kona dla siebie we Francji u znanego hodowcy pana Balay, wałach kasztanowaty „M o q u e u r", urodzony w 1923 r. po znakomitym Mosque (dzieci którego są bardzo cenione we Francji i Włoszech jako skoczki) i M e r v e u i l l e, corce U g o l i n o. Budowa tego konia obiecuje bardzo wiele dobrego, a pochodzenie mówi samo za siebie. Odznacza się on jeszcze tem, że aż do stajni Obozu Szkolnego Kawalerji nigdy pod dachem nie był, hodując się pod odkrytym niebem. Jest to koń nader kościsty i suchy.

Kupno tych koni należy uważać za pomyślne; przyszły one bez żadnych uszkodzeń, w dobrym stanie, co wszystko jest osobistą zasługą rotmistrza Kona, który wykazał się i w tym wypadku wytrawnym fachowcem.

Wł. Hofman (płk. lek. wet.).

Sport w 8 pułku Strzelców Konnych. — Dnia 3.XI b. [r. odbył się w 8 pułku Strzelców Konnych w Chełmie Bieg Myśliwski na dystansie 12 klm. z następującymi przeszkodami:

2 zjazdy wysokości 200 mtr., nachylenie 50, skok przez rzeczkę szerokości do 3 mtr. i wiele innych przeszkód terenowych do 110 mtr. wysokości.

Górzysty i bardzo urozmaicony teren pozwala na urządzenie biegów bardzo ciekawych ze względu na strome zjazdy, zeskoki, które wymagają zarówno od jeźdźca jak i konia dużego wysiłku połączonego z wysokim stopniem wyćwiczenia.

Master p. Szczerbiński właściciel majątku Plutowo, ojciec chrzestny pułku, oficer rezerwy artylerji i wielki miłośnik sportu.

Do startu stanęło 18 oficerów z 8 pułku Strzelców Konnych z dowódcą pułku ppłk. Walickim jako kontr-mastrem. Niezmordowanym w pracy nad wyszkoleniem i organizacją pułku w wolnych chwilach urządza tego rodzaju biegi urozmaicając je każdorazowo. Przez przydzielenie oficerom koni remontowych wyrównał braki i ujednostajnił oficerski materjał koński i przez to stał się tym pionierem tak ważnej gałęzi jakim jest sport.

W biegu powyższym wzięło również udział 3 ch oficerów 66 pułku piechoty z dowódcą tegoż pułku i komendantem garnizonu płk. Jarnuszkiewiczem, który aczkolwiek nosi mundur oficera piechoty, duszę i serce ma kawalerzysty.

Finisz na 400 mtr. odbył się na polach p. Szczerbińskiego w Plutowie.

Nagrodę otrzymali: 1-sza por. Ciechanowski, 2-ga por. Mencel, 3 cia rtm. Tułasiewicz.

Po finiszu wszyscy uczestnicy biegu podejmowani byli obiadem u pp. Szczerbińskich w Plutowie, znanych ze swej staropolskiej gościnności.

Olpiński, rtm.

— Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego.

ZASADY WYŚCIGOWE NA ROK 1927.

1) Celem udoskonalenia hodowli konia arabskiego w Polsce Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego organizuje próby wyścigowe dla koni zapisanych do Polskiej Księgi Stadnej Koni Arabskich.

Wyścigi te będą się odbywały ściśle według prawideł wyścigowych uznanych przez Ministra Rolnictwa i D P.

2) W wyścigach mogą brać udział trzyletnie i starsze ogiery i klacze.

3) Dystans w wyścigach nie może być krótszy jak 1200 mtr. dla koni trzyletnich, a 1500 mtr. dla koni czteroletnich.

4) Waga obowiązuje według załączonej skali:

Konie 3-letnie same 58 kg na wszelkich dystansach i we wszystkich sezonach.

Konie 4-letnie same 60 kg. na wszelkich dystansach i we wszystkich sezonach.

	DYSTANS	WIEK	Maj	Czerwiec Lipiec	Sierpień	Wrzesień	Październik
3 letn. i starsz.	do 1600 mtr. włącznie	3 letn.	54	55	56	57	58
		4 „	64	64	63	62	62
		5 „ i st.	66	66	65	64	64
	ponad 1600 mtr.	3 letn.	53	54	55	56	57
		4 „	63	63	62	61	61
		5 „ i st.	67	67	66	65	65
4 letn. i st.	do 2500 mtr, włącznie	4 letn.	56	57	58	59	60
		5 „ i st.	62	62	62	62	62

W biegach dla koni działu I. i II. razem, konie działu II. z domieszką krwi angielskiej (wykazaną rodowodem) niosą 6 kg. nadwagi. Klacze otrzymują 2 kg. ulgi.

Po 1-szym października Zarząd Towarzystwa może podwyższyć skalę o 1 kg.

5) Warunki nagród wartości 1200 zł. i wyżej (nagrody poza kategorjami) są określane w tekście każdej poszczególnej nagrody. Nagrody 1000 zł i niżej dzielą się na kategorje, a mianowicie:

I kategorja nagroda wartości 1000 zł.
II „ „ „ 700 „
III „ „ „ 500 „

Tabela ograniczeń w kategorjach.

Wartość nagrody w zł.	Kategorja	Mogą brać udział konie, które nie wygrały zł.		
		w 1927 r.	w sezonie	znajdując się w kategorji
Sezon I. Lwowski				
1000	I	2200	2200	1000
700	II	1200	1200	700
500	III	500	500	500
Sezon II. Przemyski				
1000	I	3200	2200	1000
700	II	1900	1200	700
500	III	1000	500	500

Rozdział nagród kategorji.

Kategorja	Wartość nagrody	Ilość nagród w kateg.	Rozdział nagród	
			według wieku	według dystansu
I	1000	8	4 dla 3 letn.	2 na dyst. 2000 m. 2 „ „ 1600 „
			2 dla 3 „ i st.	„ „ 1600 „
			2 dla 4 letn.	„ „ 2000 „
II	700	12	6 dla 3 letn.	3 na dyst. 1200 m. 3 „ „ 1600 „
			3 dla 3 „ i st.	1 „ „ 2000 „ 2 „ „ 1600 „
			3 dla 4 „ i st.	2 „ „ 2000 „ 1 „ „ 1600 „
III	500	12	6 dla 3 letn.	3 na dyst. 1600 m. 3 „ „ 1200 „
			3 dla 4 „	„ „ 1600 „
			3 dla 4 „ i st.	„ „ 2000 „

Nagrody poza kategorjami.

2500 zł. Nagroda im. Romana E. ks. Sanguszki dla 3-letnich ogierów i klaczy Dystans około 2400 mtr.

2000 zł. Nagroda im. Juljusza hr. Dzieduszyckiego dla 3-letnich klaczy. Dystans około 2100 mtr.

W nagrodach kategorji mogą brać udział konie działu I. i II. równocześnie. Nagrody poza kategorjami są przeznaczone tylko dla koni działu I.

6) Próby wyścigowe urządzane według powyższych Zasad odbędą się w roku 1927 na torach wyścigowych: Małopolskiego Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni we Lwowie i Przemyskiego Klubu Jazdy Konnej w Przemyślu, przy przestrzeganiu przepisów ogólnych obowiązujących na torze danego Towarzystwa. Ilość dni wyścigowych w każdym sezonie i rozdział nagród na poszczególne dnie będą ogłoszone w szczegółowych programach wyżej wymienionych Towarzystw.

— **Wytrzymałość koni arabskich.** Pan Radca Wotowski w zakończeniu swego artykułu p. t „Raid na 500 kilometrów" pisze: „umiejętnie powtarzane raid'y powinny nareszcie wskazać, jakiego przedewszystkiem konia powinniśmy poszukiwać dla armji".

W związku z powyższem podaje rezultaty, jakie wykazały konie arabskie w próbach wytrzymałości w Stanach Zjednoczonych Ameryki i w Anglji:

Próba wytrzymałości, *U. S. Mounted Service Cup*, 1919 r. 5 dni po ok 96 klm. dziennie, razem 492 klm. Waga 90,72 kg.

Rustem Bey, wał. kr. ar. w 50 godz. 42 m.
Ramla, kl. cz. kr. ar. w 51 „ 26 „
Kheyra, kl. cz. kr. ar. w 52 „ 37 „

Próba wytrzymałości, *U. S Mounted Service Cup*, 1920 r. 5 dni po ok. 96 klm. dziennie, razem 483 klm. Waga 111 kg.

Grabbet, wał. cz. kr. ar. w 52 godz. 33 m.
Rustem Bey, wał. kr. ar. w 52 „ 41 „

Na 28 startujących koni, 10 kończyło,—z tych w 59 g. 23 m: przeszła kl. cz. kr. ar. *Noam*, najmniejszy koń w próbie, niosąc jedną trzecią swej własnej wagi.

Próba wytrzymałości, *U. S. Mounted Service Cup*, 1921 r. 5 dni po ok. 96 klm. dziennie, razem 499 klm. Waga 111 kg.

Rustem Bey, wał. kr. ar. w 48 godz. 36 m.
Grabbet, wał cz. kr ar. w 49 „ 4 „

Próba wytrzymałości, *Arab Horse Society Cup*, 1920 r. 5 dni po ok. 80 klm. dziennie, razem 402 klm. Waga 82,5 kg.

Shahzada, og. cz. kr. ar. w 29 godz. 53 m.

Próba wytrzymałości, *Arab Horse Society Cup*, 1921 r. 5 dni po ok. 96 klm. dziennie, razem 483 klm. Waga 82,5 kg.

Belka, kl cz. kr. ar. w 37 godz. 38 m.

Próba wytrzymałości, *Arab Horse Society Cup*, 1922 r. 5 dni po ok. 96 klm. dziennie, razem 483 klm. Waga 82,5 kg.

Shahzada, og. cz kr. ar. w 37 godz. 29 m.
Shwaiman, og. cz. kr. ar. w 38 „ 50 „

Powyższe rezultaty, jak również sprawozdanie Generała Sir W. H. Birkbeck, Dyrektora Remontów przy Min. Wojny, z próby kawaleryjskiej w Egipcie 1908 r. (podane w Nr. 7, 8 na str. 59, „J. i H." z b. r.), powinny nareszcie zwrócić uwagę na wybitną rolę, jaką odgrywa krew arabska w koniu sportowym, a przedewszystkiem dla armji.

E. Skorkowski.

ZAGRANICZNA.

— **We Włoszech** w r. 1926-tym trzy stajnie wygrały wyżej miljona lirów: p. F. Tesio—1.497.000 l., p. E. D. Montel —1.164.000 l, p. M. Gualino —1.052.000 l.

— **W Nicei** sezon wyścigów przeszkodowych i z płotami rozpoczyna się 2-go stycznia 1927 r.

— **Enghien** (Francja), 11 grudnia.
Steeple-Chase de Trois Ans, 65.000 fr., 3500 mtr.

Rien ne va Plus 3 l. og. gn, 64½ kg. (Holbein i Raboteuse) p A. Wallet, ż. R. Vayer — 1
Tapyrus—2, Sans Peur VII—3; b. m. 3 konie.
Wygrane o 3 dług. w 4 m. 08 s.
Tot. 34.50, franc. 68.50 i 27.50.

— **Grupa francuskich oficerów,** złożona z trzech poruczników: Clavé, de Fréminville i Fonlongue

zdobyła na konkursach hippicznych w Kanadzie (Toronto) i w Nowym Jorku, dziewięć pierwszych nagród, w tem Puhar Narodów w Kanadzie i Grand Prix w Nowym Jorku.

— **Ameryka północna.** W 1926 r. na liście reproduktorów zwycięzkich koni naczelne miejsca zajmują:

	Koni	Zwyc.	Dolarów
Man o' War	23	43	358 612
North Star III	43	106	351.973
Wrack	75	192	265.719
Fair Play	34	67	241.563
Peter Pan	35	78	215.602
Light Brigade	64	144	194 345
Sweep	67	150	194 603
Broomstick	42	92	181.558
Black Toney	24	64	142.596
Under Fire	46	88	141.376

— **Austrja.** W 1926 r. największe sumy wygrały stajnie: pp. L. Urbana—109,300 szylingów, bar. Rothschilda—103.700 szylingów, D. hr. Wenckheima—95,750 szyl.

— **S. Donoghue,** długoletni szampion żokiei angielskich w wyścigach płaskich, zaczął tej zimy brać udział w wyścigach z płotami,

— **Wprowdzenie totalizatora w Anglji** wydaje się być zwalczanem tylko przez te koła, które mniej lub więcej uzależnione są od „bookmacherów". Tak wpływowy dziennik pod względem politycznym, jakim jest „Times", bardzo energicznie występuje w obronie totalizatora, uznając tą formę zakładów za wyższą ponad grę u „bookmacherów", zwłaszcza wobec ostatnio powstałych sporów w przedmiocie sposobu pobierania od nich podatku obrotowego. „Times" uważa totalizator za źródło, z którego sport wyścigowy będzie mógł czerpać o wiele znaczniejsze środki niż dotychczas, wskutek czego umożliwi wydatne podwyższenie nagród. Wychodząc nawet z tego założenia, że zupełnie małe „meetingi" w Anglji nie będą mogły się zdobyć na instalację i prowadzenie całego aparatu totalizatora, to jednak nic by nie zaszkodziło, gdyby nawet te tory znikły, ponieważ istnienie ich nie przedstawia konieczności i łatwo można by się było bez nich obyć, nie przyczyniając najmniejszego uszczerbku angielskiej hodowli pełnej krwi.

Proponowano też rządowi, żeby w drodze specjalnej ustawy umożliwił wprowadzenie totalizatora, który by zapewnił wyścigom odpowiednie dochody.

Przeszkodę, rzekomo polegającą na tem, że zakłady ustały by w razie obciążenia ich strąceniem 10-u procentów, jak to się przeważnie praktykuje przy totalizatorze, uważa „Times" za śmieszną. Taki argument oznaczałby według cytowanego dziennika, obrazę narodu angielskiego, ponieważ wzmiankowane potrącenia dziesięcioprocentowe nie wywierają większego wpływu na dokonane zakłady ani we Francji, ani w żadnym innym kraju. W Niemczech bywa potrącany podatek w wysokości nawet 16²/₃%, co publiczność uważa tylko za redukcję wygranych.

Stale praktykowane w Anglji zakłady za cenę startu są przy istnieniu totalizatora również dopuszczalne; wszakże uprzednie zakłady, po cenie stałej, musiały by być, oczywiście zaniechane.

Pozatem stało by się zjawiskiem nadzwyczaj charakterystycznem, gdyby w Anglji „bookmacherstwo" zanikło, i żeby Niemcy pozostały jedynem wielkiem państwem w Europie, w którem ta forma zakładów była by uprawnioną, po tem, gdy została tam wprowadzona dopiero przed kilku laty.

MYŚLIWSKA.

— **W dniu 29 listopada b. r.** na terenie dóbr Kodrąb (Radomskowskie) odbyło się polowanie urządzone przez pana Józefa Stokowskiego Przy ładnej pogodzie w 10 strzelb zabito 190 sztuk zwierzyny. Królem polowania była pani Janowa Biedrzycka z Sekurska, mająca na rozkładzie 27 sztuk.

— **W Sokołowie,** dnia 6 grudnia 1926 r u pp. Aleksandrowstwa Płoskich odbyło się polowanie w 10 strzelb. Przy dobrej pogodzie zabito 371 sztuk, w tym 4 lisy, 10 bażantów, resztę zajęcy. Królem polowania był p. Artur Borzewski.

Redaktor i Wydawca: M. RADWAN. Druk K. Kowalewskiego, Warszawa Piękna 15.